

Janusz Goćkowski

"Klerkowie" i "eksperci"

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 2 (38), 63-80

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Goćkowski

„Klerkowie” i „eksperci” *

Nauka bierze początek z rzeczywistości i jest z nią bez zastrzeżeń związana, jednakże wyraża rzeczywistość przy pomocy wzorów własnej produkcji.

A. Kroeber.

1. Etos uczonych i jego odmiany

Chodzi nam o zespół wzorców wartości i norm postępowania stanowiący system aksjonormatywny środowiska ludzi, o których można rzec, iż są to „osoby, które w przekonaniu swych kręgów i swoim własnym mają specjalny obowiązek «uprawiania» wiedzy, tj. stałego (choć oczywiście nie nieprzerwanego w czasie) wykonywania jednej lub kilku następujących czynności: ustalanie syste-

Uczone
czynności

* Artykuł niniejszy stanowi rozszerzoną wersję referatu przedstawionego na V Konferencji Socjologii Nauki: „Problemy etosu pracowników nauki” (Karpacz, 27—30 września 1977 r). Konferencję organizowały: Zespół Socjologii Nauki Instytutu Nauk Społecznych Politechniki Wrocławskiej i Sekcja Socjologii Nauki Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

mów wiedzy dla własnego i cudzego użytku w sposób dostępny innym ludziom; przekazywanie systemów wiedzy innym ludziom przez nauczanie lub publikację; krytyczne sprawdzanie systemów wiedzy; obrona systemów wiedzy przed ujemną krytyką; włączanie do systemów wiedzy nowych prawd lub usuwanie z nich dawnych prawd; doskonalenie strukturalne systemów wiedzy. Uczony jest więc osobą, w którego roli społecznej uprawianie wiedzy w powyższym znaczeniu jest odrębną funkcją społeczną, wymaganą od niego przez jego krąg społeczny i przez niego faktycznie wykonywaną (choć niekoniecznie jedyną jego funkcją)”¹.

Etos uczonych to przede wszystkim ich styl życia jako twórców i nauczycieli wiedzy naukowej oraz jako wychowawców uczonych. Wzory zachowania się i systemy czynności wykonywanych przez uczonych jak też odpowiadające im wzorce wartości i normy postępowania tworzą tu strukturę dialektyczną ujawniającą charakter moralności i obyczajów w sferze pracy naukowej.

Bez względu na to, czy badając etos uczonych czynić to będziemy w aspekcie wzorców wartości i norm postępowania, czy też w aspekcie wzorów zachowania się i wykształconych systemów czynności, badać będziemy przede wszystkim stosunek uczonych do:

- wiedzy uważanej za naukową, a to ze względu na nią samą, jak też na inne rodzaje wiedzy;
- reguł wykonywania pracy naukowej jako działalności zawodowej;
- kolegów wykonujących tę pracę, a w tym także do osób zajmujących wyższe bądź niższe pozycje w hierarchii społecznej środowiska naukowego;
- potrzeb wynikających z funkcjonowania instytucji praktyki społecznej w różnych dziedzinach ży-

Stosunki
uczonych

¹ F. Znaniecki: *Spoleczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*. „Przegląd Socjologiczny” Tom XXVIII 1976, s. 117.

cia zbiorowego jako globalnego systemu podziału pracy;
— konfliktów społecznych, a zwłaszcza do kontrowersji światopoglądowych i walk stronnictw reprezentujących odmienne koncepcje ustrojowe. Spróbujemy przedstawić to na przykładach. Samookreślenie się w sporze o autonomię wiedzy naukowej na zasadach zaproponowanych przez awerroizm łańciski to przejaw stosunku uczonych do kwestii pierwszej. Identyfikowanie się uczonych raczej z porządkiem instytucji, w których są zatrudniani jako członkowie personelu naukowego, bądź też raczej z ładem wspólnot naukowych, do których należą jako specjaliści poszczególnych dyscyplin czy subdyscyplin, to zajęcie przez nich stanowiska w kluczowej sprawie kwestii stosunku do reguł wykonywania zawodu. Innym przykładem stosunku do tych reguł jest wybieranie między autorytatywnym a demokratycznym stylem kierowania pracą zespołową w nauce. Natomiast wybór między zasadą „tyle wart autorytet, ile argumenty” a zasadą „tyle warte argumenty, ile autorytet”, dokonywany w aspekcie sprawy statusu młodych uczonych w dysputach naukowych, należy uznać za przykład stosunku do kolegów. Co zaś tyczy się kwestii czwartej, to przykładem różnic w podejściu do zagadnienia potrzeb jest opozycja: prowadzący badania gwoli ulżenia trudowi ludzi a prowadzący badania gwoli służenia interesom i aspiracjom elit rządzących instytucjami praktyki społecznej. Stosunek uczonych do konfliktów rozpatruje się najczęściej w aspekcie „zaangażowania się” intelektualistów i specjalistów. Spora część wypowiadających się w tej materii jest zdania, iż uczoney powinien „angażować się”. Sprawa ta nie jest jednak tak prosta, jak się wielu ludziom wydaje. Albert Camus powiedział w grudniu 1957 r. w Uppsali, iż coraz częściej zamiast „zaangażowania się” artyści mamy do czynienia z jego „powoływaniem”, tzn. „zobowiązanie dobrowolne” zastępowane

Zaangażowanie
i powoływanie

jest przez „przymusową służbę wojskową”. Natomiast Maria Ossowska (w kwietniu 1966 r. w Ustroaniu Wlkp.) przypominała, iż przejawem „zaangażowania się” uczonych była zbiorowa pochwała niemieckiej napaści na Belgię w roku 1914 zawarta w oświadczeniu niemieckich profesorów uniwersytetów.

To, co już napisaliśmy, ukazuje istnienie różnych odmian etosu uczonych. Czy wobec tego można zasadnie mówić o takiej ciągłości pojmowania i traktowania przez uczonych zasad dotyczących myślenia i działania naukowego jako czynności ocennych moralnie, która to ciągłość jest równoznaczna z istnieniem jednego etosu uczonych, acz występującego w wielości odmian? Dla badacza kultury działalności naukowej, działającego na zasadzie historyzmu socjologicznego, etos uczonych rysuje się jako problem jedności i różnorodności, ciągłości i zmiany. Pojawia się tu także sprawa „zasady indywidualizacji” etosu uczonych, tzn. „zasady, na mocy której możemy orzekać, czy mimo wszelakich zmian — mamy wciąż do czynienia z tym samym indywidualum czy innym”². Sądzimy, że o etosie *uczonych* można zasadnie mówić zawsze wówczas, gdy dla danej społeczności twórców i nauczycieli wiedzy normą podstawową jest dwojakiego rodzaju działalność:

— tworzenie wartości poznawczych dobrze i wiele wyjaśniających w toku poszukiwań i dociekań respektujących zasadę dyskusji;

— kształcenie i wychowywanie twórców wspomnianych wartości poznawczych.

Natomiast dzieje środowisk ludzi będących uczonymi są dziejami wielości orientacji aksjonormatywnych. Jesteśmy zdania, iż podstawowe odmiany etosu uczonych stanowią warianty pojmowania i traktowania

Podstawowe
etosy już w
starożytności

² S. Amsterdamski: *Między doświadczeniem a metafizyką*. Warszawa 1973, s. 64.

działalności naukowej w czasach starożytnych, tzn. już w starożytności pojawiły się podstawowe rodzaje stylu uprawiania nauki. Zaprezentujemy te odmiany etosu uczonych.

Pitagorejczycy. Są to ci uczeni, którzy wiedzę naukową pojmują i traktują jako wiedzę normatywnie ezoteryczną. Normą wyróżniającą społeczności uczonych typu pitagorejskiego jest norma tworzenia wiedzy dla wewnętrznych potrzeb samej społeczności, która ma charakter kręgu samoistnego i klanu wtajemniczonych zarazem.

Sofiści. Społeczności uczonych tego typu pojmują i traktują działalność naukową jako swobodne tworzenie wiedzy i nauczanie jej, a to w ścisłym związku ze sprzedażą swych wytworów i usług tym, którzy w obrębie społeczeństwa globalnego reflektują na to, co uczeni robią.

Legiści. Społeczności uczonych, które wypada zaliczyć do tej kategorii, podobne są pod względem etosu do starochińskiej „szkoły praw” (*fa-kia*). Wiedza naukowa jest tu pojmowana i traktowana jako mająca przede wszystkim służyć władzy państwowej do utrwalania bądź zabezpieczania ładu społecznego, jak też ceniona jest ze względu na stopień i zakres przydatności do rozwiązywania problemów społecznych istotnych z punktu widzenia doktryny i strategii owej władzy. Uczeni są natomiast kadrą ekspertów państwowych maksymalnie zainteresowanych udziałem w urządzaniu społeczeństwa i państwa.

Teologowie kościelni. Mamy tu do czynienia z tego rodzaju etosem uczonych, którego naczelną zasadą jest podporządkowanie wiedzy naukowej potrzebom kościelnego systemu światopoglądowego, a to gwoli sprawowania hegemonii kulturalnej w środowiskach objętych zainteresowaniem Kościoła.

Wyróżnione tu cztery odmiany etosu uczonych dotrwały do naszych czasów, aczkolwiek każda z nich wcielała się w różne formy, odpowiednio do prze-

Piąta odmiana

mian kulturowych wewnątrz świata ludzi nauki, jak też w obrębie społeczeństwa globalnego. Wypada jednak wskazać na jeszcze jedną odmianę, której znaczenie rośnie w naszych czasach, a która wywodzi się z kultury umysłowej XIX w. Nazwiemy uczonych reprezentujących tę odmianę: *filozofami praktyki wyzwoleniczej*.

2. Przemiany w nauce a zmiany w etosie uczonych

Socjologa nauki występującego w roli diagnosty, mającego nadto zamiar przedstawić rekomendacje dotyczące działań socjotechnicznych służących poprawie bądź odnowie stanu kultury ludzi nauki, interesuje przede wszystkim etos uczonych nauki nowoczesnej, tzn. nauki XX w. Wskażmy zatem na treści zmian, które przyczyniły się poważnie do powstania nauki nowoczesnej.

Laicyzacja. Aby pojawiła się „kultura oparta na nauce”, nieodzowne było wyzwolenie się nauki spod dyktatu i kontroli wszelakiej teologii. Nie ma bowiem mowy o nauce nowoczesnej tam, gdzie nauka podporządkowana jest teologii, gdy nie jest prawdziwie niezależna jako forma wiedzy i typ poznania.

Paradygmatazacja. Droga do nowoczesnej nauki wiedzie w znacznej mierze przez ukonstytuowanie się w obrębie poszczególnych środowisk dyscyplinowych powszechnie obowiązującego wzoru myślenia i działania. Tam, gdzie paradygmaty nie ukonstytuowały się, mamy do czynienia z zaawansowanymi procesami zbliżania się do siebie różnych stanowisk i koncepcji, szkół i nurtów. Osiągnięcie stanu paradygmatu bądź daleko posunięte zbliżenie poglądów różnych kręgów i szkół sprawia, że uczeni powszechnie i codziennie zajmują się problemami naukowymi, a nie pogrążają się medytacjach metafizycznych, ani też nie pochłaniają ich wojny religijne w sferze

Ujednolicenie

doktrynalnej. Dlatego właśnie hitleryzacja nauki niemieckiej w czasach panowania narodowego socjalizmu rysuje się jako dewiacja patologiczna w stosunku do tego, co w skali *universum* jest już normalnością.

Specjalizacja. Twierdzenie Maxa Webera, iż autorytet naukowy uczonego, właściwy nauce nowoczesnej, to autorytet specjalisty, ukazuje charakter długotrwałego procesu kształtowania się wspólnot uczonych jako społeczności związanych z poszczególnymi dyscyplinami czy subdyscyplinami oraz ustalania się w środowisku uczonych obowiązująca zasada kompetencji merytorycznej osób i grup. Rozwój specjalizacji wypada wszakże widzieć nie tyle w aspekcie ścierania się tendencji dezintegracyjnych i integracyjnych. Jeśli bowiem na sprawę specjalizacji spojrzymy w aspekcie zmierzania do kompetencji gwoździ wzrostu rezultatów poznawczych, wówczas dostrzeżemy w niej istotny rys zmian wiodących do nauki nowoczesnej. Tworzenie się nauki o moralności, teorii systemów, teorii zachowania się, jak też tworzenie się socjologii sportu, mykologii, dendrologii, psychologii twórczości naukowej wypada zatem rozpatrywać jako dwa rodzaje starań o obowiązywanie zasady kompetencji merytorycznej.

Nacjonalizm. Wprawdzie już Fryderyk II Sztauf — fundator uniwersytetu w Neapolu, jak też Filip IV Piękny — protektor orleańskiej szkoły prawniczej, pojmowali i traktowali naukę i uczonych jako ważki składnik wyposażenia arsenału środków zapewniających moc państwa, niemniej to dopiero ostatnie dwa stulecia przyniosły taki rozwój nauki jako wiedzy spełniającej „funkcję techniczną”, iż uczeni stali się dla ośrodków władzy politycznej nieodzowną, niezwykle cenną kadrą specjalistów, subsydiowanie zaś badań naukowych stało się jednym z podstawowych kierunków inwestycji służących umocnieniu i rozszerzeniu suwerenności państwa w sferze sto-

Kompetencja
merytoryczna

sunków zewnętrznych, jak też w sferze życia wewnętrznego.

Planowanie. Wypada zgodzić się z twierdzeniem Karla Mannheima, że „nie ma wyboru pomiędzy planowaniem a leseferyzmem — pozostaje jedynie wybór pomiędzy planowaniem dobrym a złym” i rozciągnąć je na kształtowanie charakteru nauki w dzisiejszym świecie. Praktyka planowania w sferze nauki (głównie z racji obecności wzorów biurokratycznych czy technokratycznych w urządzaniu spraw nauki) pozostawia wiele do życzenia z punktu widzenia modelu planowania proponowanego przez Mannheima. Geografia planowania nauki, w skali naszego globu, znacznie różni się od koncepcji Mannheima w tej materii. Sądzymy wszakże, iż planowanie jest jednym z istotnych rysów nauki nowoczesnej: jako tendencja i jako fakt.

Kolektywizm. Przemiany zachodzące w charakterze wykonywania pracy naukowej wiodą do niebywałego rozkwitu badań prowadzonych zespołowo. Rozmiary przedsięwzięć badawczych, struktura dyscyplinowa problematyki badań, funkcje zamierzone badań subsydiowanych wymagają (coraz częściej i powszechniej) prowadzenia działalności badawczej na zasadach kolektywizmu, tzn. w formie pracy zespołowej. Poliformizm zespołowej pracy badawczej, zwłaszcza wielość stylów kierowania zespołami badawczymi, tym bardziej dowodzi przekształcenia się kolektywizmu w badaniach w stały komponent nauki nowoczesnej.

Wraz z przemianami w nauce, prowadzącymi do powstania nauki nowoczesnej, zachodzą istotne zmiany w etosie uczonych. Przedstawmy tedy niektóre nowe momenty w sferze etosu uczonych:

— nasilenie się i rozpowszechnienie orientacji instytucjonalnej, tzn. nastawienia uczonych na liczenie się bardziej z opinią zwierzchników niż z opinią miarodajnych kół środowiska naukowego jako środowiska profesjonalnego;

Tendencje
i fakty

— nasilenie się i rozpowszechnienie orientacji ekspertalnej, tzn. nastawienia uczonych na wykonywanie prac naukowych jako prac ekspertalnych i — co bodaj ważniejsze — na występowanie w życiu społecznym w charakterze eksperta jako podstawowej roli, która przystoi człowiekowi nauki;

— nasilenie się i rozpowszechnienie orientacji nacjonalistycznej, tzn. nastawienia uczonych na wykonywanie swego zawodu jako nade wszystko służby swemu narodowi (zwłaszcza zaś państwu narodowemu), a to wedle maksymy *wrong or right — my country*.

Te nowe momenty nie są jedynymi rysami zmian w etosie uczonych. Wypada bowiem wskazać na to, że odpowiednio do wzrostu obecności elementów kultury biurokratycznej w życiu naukowym obserwujemy nasilenie się i rozpowszechnienie wśród uczonych arrywizmu (dążenia do zrobienia kariery w postaci uplasowania się na wierzchołkach piramidy oficjalnej nauki instytucjonalnej), jak też pojmowania i traktowania wytworów pracy naukowej na podobieństwo produkowania standardowych wyrobów nadających się do oceniania w kategoriach wskaźników ilościowych, a tym samym do tego, aby podobnie osądzać zasługi producentów tych wyrobów.

Godzi się jednak dodać, iż nauka nowoczesna powstaje w warunkach rozwoju walk o niepodległość, o sprawiedliwość społeczną, o realizację ideałów demokracji i humanizmu. Orientacja prometejska, dla której jednym z najważniejszych źródeł inspiracji są idee i koncepcje prezentowane w pismach Karola Marksa, nasila się i rozpowszechnia w dzisiejszym świecie. Uczeni, coraz częściej i zdecydowanie, wybierają jako *way of life* działalność naukową służącą różnym rodzajom wyzwolenia człowieka. Antonio Gramsci pisał, że „prawda jest rewolucyjna”, a Bertolt Brecht nazywał naukę „wiedzą zdobytą przez niewiarę”, dodając też, iż: „Zdo-

Kultura
biurokratyczna
i arrywizm...

...oraz
prometeizm

bywając wiedzę o wszystkim dla wszystkich, usiłuje ona ze wszystkich uczynić niedowiarków”³.

Otóż spory odłam uczonych opowiada się w naszych czasach za taką odmianą etosu, w którym do godności zasady naczelnej podniesiony zostaje obowiązek służenia sprawie wyzwolenia człowieka od wszelakiego ucisku i wyzysku.

3. Dwa opozycyjne typy orientacji uczonych

W środowisku będącym społeczeństwem ludzi nauki współczesnej proponujemy wyróżnić dwie orientacje aksjonormatywne, które znajdują wyraz w postaci dwóch stylów uprawiania zawodu uczonego. Stanowią one — będąc orientacjami i stylami wzajem opozycyjnymi — dwa typy pojmowania i traktowania nauki jako działalności profesjonalnej i jako *way of life*. Są bowiem manifestacjami — ideowymi i praktycznymi — wyboru jednego z dwóch podstawowych pierwiastków nauki (tzn. *episteme* bądź *techne*) jako wartości ustawiającej koncepcję i taktykę wykonywania czynności poznawczych właściwych pracy naukowej. Linie podziału przebiegają tu zaś w poprzek środowisk naukowych poszczególnych ośrodków czy krajów, jak również w poprzek społeczności specjalistów poszczególnych dyscyplin czy subdyscyplin nauki. Obydwa te typy kultury zawodowej ludzi nauki legitymują się długim rodowodem. Dialektyka relacji pierwiastka *episteme* i pierwiastka *techne* jest bodaj równie długowieczna jak dialektyka „mitów-teorii” i „refleksji krytycznej” generującej nowe „mity-teorie”. Wyznawców wyróżnionych orientacji określimy: — jednych mianem *klerków*,

Poprzeczny podział

³ B. Brecht: *Życie Galileusza*. W: *Dramaty*. Tom. II. Warszawa 1962, s. 238.

— drugich zaś mianem *ekspertów*.

„Klerkowie” i „eksperci” stanowią dwie kategorie profesjonalistów nauki współczesnej nam. Hołdują zasadniczo odmiennym kompleksom wzorców wartości i norm postępowania (tzn. odmiennym „modelom ideologicznym”), dotyczącym pracy naukowej jako zinstytucjonalizowanego tworzenia i nauczania wiedzy, która pozwala ludziom zaspokajać ich rozmaite „potrzeby integratywne” i „wymogi instrumentalne”. Wzory myślenia i wzory działania, właściwe obu wyróżnionym kategoriom uczonych, ukazują dwie odmiany etosu uczonych nauki nowoczesnej. Pomiędzy etosem „klerków” a etosem „ekspertów” zachodzą zasadnicze różnice. Są to, poniekąd:

— antytetyczne odmiany sposobu rozumienia i uprawiania zawodu uczonego,

— gruntownie odmienne style życia naukowego.

Odmienność aksjonormatywnych treści etosu „klerków” i etosu „ekspertów” rysuje się jasno i wyraźnie, gdy zważyć stosunek obu kategorii uczonych do sześciu spraw, o których mowa niżej.

Odmienni
w sześciu
sprawach

Sprawa pierwsza: *charakter wartości wiedzy naukowej*. „Klerkowie” stoją na stanowisku, iż wiedzę tę należy pojmować i traktować jako wartość *autoteliczną*. Jako wartość samoistna nie potrzebuje, aby uzasadniano prawo do jej tworzenia i szerzenia. Nie wymaga też uzasadniania przez wskazywanie na wartość podstawową, której ma ona służyć, postulat popierania jej rozwoju. Natomiast sprawa użytków tej wiedzy może być przedmiotem rozważań i dowodzenia. „Klerkowie” są bowiem zdania, że wartości poznawcze, zawarte w wytworach pracy profesjonalistów nauki, stanowią (same przez się) dobro tego rodzaju, że satysfakcjonuje społeczeństwo oświecone z racji faktu obecności w jego dorobku kulturowym. Uważają też, że żądanie od uczonych uzasadnienia swej działalności poznawczej i nauczycielskiej względami wyższej użyteczności z racji

służenia innym wartościom jest, po prostu, „oprymowaniem praw kardynalnych” twórców odrębnej formy kultury umysłowej. „Eksperci”, znajdujący się w opozycji do „klerków”, stoją na stanowisku, że wiedzę naukową trzeba pojmować i traktować jako wartość *heteroteliczną*, tzn. uważają, iż sens tworzenia i szerzenia tej wiedzy można — i powinno się — uzasadnić służebnością nauki wobec wartości pozanaukowych mających charakter wartości podstawowych dla prawidłowego funkcjonowania systemu społecznego jako cywilizacji w rozwoju.

Doskonalenie
umysłów...

Sprawa druga: *charakter funkcji nauki*. „Klerkowie” przywiązują wielką wagę do tego, aby nauka legitymowała się przede wszystkim takimi walorami, które są istotne przy ocenie „ze względu na jej rolę w zaspokajaniu potrzeb intelektualnych i doskonaleniu umysłów”⁴. Preferując *humanistyczną* funkcję nauki, nastawieni są też na budowanie gmachu nauki jako struktury twierdzeń będących składnikami teorii wyjaśniających możliwie ogólne zasady budowy i działania różnych bytów. Ich podstawowym dążeniem jest dostarczenie środowisku naukowemu (zwłaszcza zaś ludziom należącym do odpowiedniej wspólnoty dyscyplinowej), jak też szerokim kręgom oświeconej publiczności: dobrych opisów i wyjaśnień rozmaitych morfologii i fizjologii. „Eksperci” są tu tymi, którzy nade wszystko dbają o wzrost poziomu i zasięgu *technicznej* funkcji nauki, tzn. tej, „dzięki której nauka daje człowiekowi władzę nad przyrodą: dostarczanie wiedzy potrzebnej do przekształcania rzeczywistości, wiedzy o środkach do celów, wiedzy pozwalającej przewidywać wydarzenia, względem których chcemy zająć postawę czynną”⁵. Ich linią generalną jest dążenie do

...i władza nad
przyrodą

⁴ S. Ossowski: *Taktyka i kultura*. W: *Marksizm i twórczość naukowa w społeczeństwie socjalistycznym*. Artykuły z lat 1947—1956. Warszawa 1957, s. 79.

⁵ *Ibidem*, s. 78—79.

mnożenia teorii legitymujących się walorem aplikatywności dla systemów zinstytucjonalizowanej praktyki społecznej. Rzec można, że dla „klerków” nader bliskie będą takie oto trzy zdania: 1) „W zmieniającym się wszechświecie myśl naukowa ustala punkty oparcia, nieporuszone bieguny”; 2) „Proces naukowy prowadzi do stałej równowagi, do stabilizacji i konsolidacji naszych myśli i postrzeżeń”; 3) „Nauka poszukuje jednak w zjawiskach czegoś więcej niż podobieństwa; poszukuje porządku”⁶. Co się zaś tyczy „ekspertów”, to sądzimy, że ich *point of view* odpowiada pogładowi zawartemu w słowach:

„Dopiero wtedy możemy mówić o nauce, gdy jej uogólnienia wytrzymują próbę faktów i gdy odkryte przez nią wzajemne stosunki istotnych czynników znajdują zastosowanie w toku zmieniania rzeczywistości przez ludzkie działanie. Dlatego też minimalistyczna definicja nauki winna zawierać takie czynniki, jak: prawa ogólne, wyniki obserwacji czy doświadczenia, a wreszcie, jako ostatnie, choć nie mniej ważne — skontrolowanie dyskusji akademickich poprzez praktykę”⁷.

Sprawa trzecia: *charakter roli społecznej uczonego*. „Klerkowie” odrzucają koncepcję uprawiania zawodu uczonego na zasadzie ścisłego i trwałego związku roli *badacza* z rolą *działacza*. „Eksperci” natomiast uważają tego rodzaju związek za potrzebny i pożyteczny, a nawet zasługujący na to, aby podnieść go do godności zasady w kształtowaniu charakteru osobowości społecznej uczonego.

Sprawa czwarta: *charakter lojalności podstawowej uczonego*. „Klerkowie” są zdania, iż uczonego obowiązuje, zawsze i na pierwszym miejscu, lojalność wobec środowiska naukowego i własnej wspólnoty *cechowej*. Chodzi zaś o środowisko i wspólnotę pojmowane i traktowane w skali *universum*. „Eksperci

Stołość —
równowaga —
porządek

Uniwersalny
cech czy firma?

⁶ E. Cassirer: *Esej o człowieku*. Warszawa 1971, s. 331, 333.

⁷ B. Malinowski: *Naukowa teoria kultury*. W: *Szkice z teorii kultury*. Warszawa 1958, s. 9.

ci” zaś hołdują tu doktrynie nakazującej uczonemu stawiać na pierwszym miejscu lojalność wobec *firmy*, na rzecz której pracuje, czy też której jest funkcjonariuszem, jak również lojalność wobec *państwa*, którego jest obywatelem, które jest wyrazicielem i strażnikiem interesów i aspiracji narodu, do którego uczony należy, a także które jest protektorem, a zwłaszcza fundatorem badań naukowych. Sprawa piąta: *charakter grup odniesienia normatywnego*. Chodzi o grupy: a) z których opinią i osądem uczeni się liczą w związku z wykonywaniem działalności naukowej; b) które reprezentują atrakcyjne dlauczonych modele ról społecznych związanych z wykonywaniem działalności naukowej; c) w których uczeni znajdują, dobre dla nich, warunki socjalizacji i edukacji w aspekcie udziału w pracach naukowych na zasadach kooperacji bądź rywalizacji⁸. „Klerkowie” poszukują tego rodzaju grup pośród wspólnot i kręgów nauki akademickiej, a wybierają jako grupy odniesienia: nieformalnie i dobrowolnie ukształtowane zespoły poszukiwań i dociekań, dla których ważne i znaczące są ludyczne formy działalności naukowej. „Eksperci” natomiast poszukują grup takich pośród kolektywów realizujących programy badawcze na zasadach planowania i ze względu na wymagania i oczekiwania instytucji praktyki społecznej.

Sprawa szósta: *charakter aspiracji życiowych uczonego*. „Klerkowie” dążą do tego, aby osiągnąć przede wszystkim status autorytetów naukowych, cenionych i uznawanych w obrębie wspólnot cechowych, a przy tym autorytetów należących do „niewidzialnych uniwersytetów” bądź podobnych kręgów elitarnych środowiska naukowego. „Eksperci” starają się zaś o osiągnięcie statusu specjalistów najwyższej

Autorytet
niewidzialnych
uniwersytetów

⁸ Zob. M. Łoś: *Grupy odniesienia — propozycja modyfikacji zakresu pojęcia*. „Studia Socjologiczne” 1976 nr 4, s. 111.

klasy, mających wazki i znaczący udział w rozwiązywaniu problemów życia zbiorowego za pomocą „inżynierii technologicznej” bądź „inżynierii społecznej”. Do tego dochodzi jeszcze to, że „klerkowie” aspirują do roli intelektualistów, tzn. dzisiejszych mędrców — moralistów, a „eksperci” starają się zostać tymi, którzy łączą kwalifikacje znawców z kompetencjami władców.

Dowodzenie odmienności etosu „klerków” i etosu „ekspertów” może polegać na wskazywaniu na to, z czym każda z tych kategorii nie godzi się (co odrzuca), jak też na to, z czym godzi się (co przyjmuje). „Klerkowie” przypominają Kastalczyków (zwłaszcza zaś „lusorów”, tzn. uczonych wspólnoty uprawiających grę szklanych paciorków) z powieści Hermanna Hessego pt. *Gra szklanych paciorków*. „Eksperci” dążą natomiast do przekształcenia, całej niemal, nauki w system instytucji przypominający „Dom Salomona” z utopii *Nowa Atlantyda*, pióra Francisa Bacona.

4. Wymogi praktyki a wzory tradycji naukowej

Biczem na „klerków” jest sprawa wymogów praktyki społecznej, tzn. zgłaszanie przez różne ugrupowania i ośrodki społeczeństwa globalnego żądań tego rodzaju, których spełnienie jest tożsame z występowaniem uczonych w roli ekspertów zajmujących się zaspokojeniem określonych potrzeb bądź rozwiązaniem określonych problemów. Dlatego też w naszych czasach „klerkizm radykalny” nie może być liczącą się orientacją poznawczą i społeczną, a istniejący dziś „klerkizm” jest „klerkizmem umiarkowanym”, tzn. dopuszczającym i rozprzeszczającym udział uczonych nauki akademickiej w pracach natury ekspertalnej, a ograniczającym swe principia do pojmowania i traktowania owych prac jako rodzaju trybutu, którego złożenie pozwa-

Przemiana
klerkizmu

la spokojnie i swobodnie zająć się tym, co jest prawdziwym powołaniem i obowiązkiem uczonego jako twórcy wartości poznawczych. Przemianie „klerkizmu radykalnego” na „klerkizm umiarkowany” nader sprzyjają zmiany w strukturze dyscyplinowej wiedzy naukowej, polegające na rozkwicie dziedzin i specjalności określanych jako „nauki praktyczne” czy „nauki stosowane”, a stanowiące składniki struktury nauki akademickiej. Poza tym charakter działalności eksperckiej polega dziś nie tylko na udziale w pracach typu technicznego, lecz także na udzielaniu konsultacji przez prezentowanie odpowiedniej wiedzy typu teoretycznego.

„Eksperțializm
umiarkowany”

Jeśli „eksperci” chcą być uczonymi, wówczas pojawia się zagadnienie ich stosunku do wzorów tradycji naukowej. I tu, rzecz można, nie ma mowy o pogodzeniu „eksperțializmu radykalnego” z obecnością w środowisku naukowym, która to obecność stanowi *conditio sine qua non* bycia uczonym. Możliwy zatem jest tylko „eksperțializm umiarkowany”, tzn. będący wyrazem koncepcji łączenia przez uczonego udziału w kręgach twórców nauki z udziałem w kręgach stosujących naukę jako zasadę aktywnej obecności w dwóch podstawowych dla człowieka nauki środowiskach. Gdy mowa o „eksperkach”, trzeba dziś pamiętać, iż są to uczeni wykonujący ekspertyzy chętnie i często, a to jako pracę uważaną przez nich za równie potrzebną i ważną jak tworzenie i nauczanie teorii. Istnieje bowiem kategoria specjalistów, stosujących wiedzę typu naukowego, którzy nie są uczonymi, a których nazwać można ekspertami *sensu proprio*. „Eksperci” są to więc uczeni będący rzecznikami i szermierzami orientacji opozycyjnej wobec orientacji „klerków”, lecz respektujący niezbędne *quantum* wzorów tradycji naukowej.

5. Spór o model etosu jako spór o model nauki

To, że poszczególne osoby czy grupy w środowisku naukowym skłaniają się ku etosowi „klerków” bądź „ekspertów”, jest wielorako uwarunkowane. Na uwagę zasługuje wszakże sprawa uwarunkowania przez charakter dyscypliny, którą uprawia (uprawiają), a także charakter badań, które wykonuje (wykonują). Uprawianie niektórych dyscyplin i wykonywanie pewnego rodzaju badań sprzyja bardziej przyjęciu stanowiska „klerków” i odrzuceniu stanowiska „ekspertów” — bądź odwrotnie. Nadto istotnie znaczącą zmienną jest tu charakter kultury politycznej, a zwłaszcza program i styl polityki wobec nauki ze strony centralnych ośrodków decyzji i sterowania.

Uwarunkowa-
nia

Spór o model etosu uczonych wypada pojmować i traktować jako ważki składnik sporu o model nauki. W sporze „klerkizmu” z „ekspertyzmem” nie tylko dają o sobie znać klasyczne odmiany etosu uczonych. Spór ten ujawnia występowanie w środowisku naukowym odmiennych orientacji poznawczych i orientacji społecznych zarazem. Odmienność orientacji społecznych znajduje wyraz w odmienności etosów obu tych kategorii uczonych. Natomiast odmienność orientacji poznawczych to sprawa odmienności pojmowania i traktowania metody uzyskiwania wartości poznawczych oraz odmienności koncepcji tych wartości, a przede wszystkim teorii naukowej. Inna jest więc strategia poszukiwań i dociekań nastawionych na uzyskanie teorii objaśniających ogólne zasady budowy świata niż strategia badań nastawionych na uzyskanie teorii pozwalających kształtować określone pola rzeczywistości *hic et nunc*.

Jeśli zaś chodzi o charakter udziału socjologów w sporze o model etosu uczonych, gdzie stronami są „klerkowie” i „eksperci”, to sądzimy, że socjologo-

Misja
Socjologów

wie uczynią najwłaściwiej, jeśli grać będą równocześnie:

— rolę badacza, który przedstawia rzetelnie i dokładnie charakter sporu i wyjaśnia uwarunkowania występowania opozycji „klerkowie” — „eksperci”;
— rolę mediatora, który stara się ukazać stronom te składniki tradycji naukowej (jako tradycji tworzenia wiedzy będącej *episteme* i *techne* zarazem), które pozwalają przyjąć im płaszczyznę porozumienia owocującą procesem obustronnego zbliżania się stanowisk aksjonormatywnych w sprawie uprawiania zawodu uczonego;

— rolę eksperta, który rekomenduje stronom w sporze techniki społeczne sprzyjające trwałemu, poważnemu i owocnemu porozumieniu, a to w czasie możliwie mało odległym.

Pozostaje jednak otwarta kwestia możliwości osiągnięcia porozumienia, na rzecz którego socjologowie mają pracować. Wyniki pracy diagnostycznej mogą bowiem przesądzić o rezygnacji — i to na zawsze — z prób odegrania roli mediatora czy socjotechnika.